

# Kto bronił Lublina?

Akcja KTO BRONIŁ LUBLINA? wzbudziła duże zainteresowanie w kołach zbawidowskich. Ostatnio otrzymaliśmy list od Klubu b. Więźniów Oświecienia przy Zarządzie Okręgowym ZBoWiD w Lublinie, w którym p. Bohdan Bieńkowski przestał wypowiedź jednej z członkiń klubu, b. więźniarki niemieckich obozów koncentracyjnych. W kampanii wrześniowej 1939 r. była ona uczestniczką walk obronnych w Lublinie.

Otrzymałam powołanie z PCK do punktów sanitarno-odżywczych i zostałam przydzielona do pkt. I przy ul. Radziwiłłowskiej, gdzie pełniłam funkcję pielęgniarki w czasie bombardowania i obrony Lublina. Obsługiwałam teren Rur Jezuickich, Bonifaterskich, szosy kraśnickiej, Helenowa, Jaskowa. Pomagała mi w pracy uczennica szkoły zawodowej Lucyna Czajka. Konie otrzymałyśmy z więzienia na Zamku, które zostało otwarte. Przewoziliśmy rannych do szpitali: Bobolanum, Unii Lubelskiej i Szarytek. Niektóre nazwiska rannych pamiętam: Zdzisław Ziębiński z Warszawy, lat ok. 20, brat jego zginął na Helenowie, por. Kordos z W-wy, rodzice jego mieli sklep w Lublinie przy ul. Narutowicza, ppr. rez. Zdzisław Sowiński z W-wy, student politechniki, uczeń z W-wy Mieczysław Niewęglowski, obecnie zam. w Częstochowie, Konstanty Piatkowski, student Polit. Warsz., zmarł, pochowany na cment. przy ul. Lipowej, 27-28 września, kiedy hitlerowcy już gospodarowali w Lublinie, a nasi wycofali się na stronę północną, powstał wśród naszych zbrojny ruch oporu i uderzono na wroga w okolicy Łęcznej. Był duży bój, wielu było rannych i zabitych. Z tych okolic przewożyliśmy rannych do Lublina z panią Grygową i Ireną Hakiel z ul. Nadbystrzyckiej, z którą także wyprowadzałyśmy jeńców z lotniska lubelskiego, udało się dużo wyprowadzić pod pozorem tyfusu. Brałyśmy udział z pielęgniarką Aleksandrą Chmurą przy podpalaniu niemieckich składów żywnościowych.